Nr. 24. Lwów dnia 17. czerwca 1893. **Rok XXVI. Tom LI.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolinskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Stacya doświadczalna uprawy torfowisk w Rudniku.

(Dokończenie).

2. Przeprowadzenie porównawczych doświadczeń celem wypośrodkowania potrzebnej ilości nawozu na pólkach 2—7, skonstatowania wpływu nawozu mineralnego na trwałość uprawianych roślin i poznania stosunków kosztów do wyniku. Doświadczenia te miały tworzyć przechód do intenzywniejszej uprawy torfowisk, jako nawóz zaś użytym był kainit i mączka z żużli Thomasa) na 1 *ha* 3 cent. metr. kałuskiego kainitu i 1·5 cent. metr. mączki), posypywanych po prostu na powierzchnię.

3. Przeprowadzenie doświadczeń przechodzenia z ekstenzywnej na intenzywną gospodarkę i użytkowanie za pomocą zakładania kultur groblowych bez okrycia i z okryciem (system Rimpau). Do tych doświadczeń założony został ogród Nr. 4 jeszcze w r. 1890, w r. 1891 roszerzono go jednak.

Groble (grzędy) robione były na 25 *m* szerokości. osiąknięcie wody oznaczone było na 1 *m*, gdy jednak torf wkrótce osiadł, szyba wody obniżyła się wogóle tylko o 90 *cm*. Gdzie warstwa torfu była płytszą, tam oprócz torfem, obrzucano groble także podkładowym piaskiem. Pokrywa torfowa wynosiła 10 do 20 *cm*, gdzie zaś piasek był do dyspozycyi, tam na poprzednio silnie zwałkowaną warstwę nasypu torfowego dawano 10 *cm* piasku. Meliorowany obszar wynosił 26 *ha*). Jako nawóz używano na *ha* około 10·5 cent. metr. kałuskiego kainitu (14% kali), 7 cent. metr. mączki żużlowej (18—20% kwasu fosforowego, 70% miału) i 17 cent. metr. wapna, które zabronowywano; najprzód wapniono, potem dawano kainit, w końcu mączkę żużlową. Nawożenie to było jeszcze raz tak silne jak normalne. wapno dawano dla przyspieszenia humifikacyi torfu.

Sprawozdawca nadmienia, że warstwa mchowa powinna być całkowicie usuwaną, bo utrudnia roboty mechanicznie, a co ważniejsza, oddziaływa w pierwszych latach, pomimo pokrycia, uderzająco szkodliwie.

Na groblach piaskiem pokrytych zasiano: niestrawę (*Dactylis glomerata*), rajgras francuski (*Avena elatior*), owsik żółty (*Avena flavescens*, prawdziwy ze Szwajcaryi), kostrzewę łąkową (*Festuca pratensis*), rajgras angielski (*Lolium perenne*), wyczyniec łąkowy (*Alopecurus pratensis*) i wiechlinę łąkową (*Poa pratensis*), która jednak wcale nie powschodziła; oprócz tych czerwone proso i białą gorczycę. Na groblach piaskiem niepokrywanych posiano owies, groch Victoria, jęczmień, pszenicę jarą, rzepak jary, kukurudzę, bób i bobik, czarne proso, buraki i marchew pastewną, kartofle, brukiew i mieszankę (owies, groch i bobik).

Doświadczenia, jakie w stosunkowo bardzo krótkim czasie zrobiono, nie mogą być decydującemi, tyle jednak osiągnięto, że okazała się możność dojścia do zamierzonych celów, a przedewszystkiem, że obsadzanie wysadkami (Steckkultur) okaże się może w przyszłości najtańszym i najpewniejszym sposobem korzystniejszego użytkowania z nieosuszonych albo czasowo zalewanych torfowisk.

Pomimo niepomyślnych warunków rozwoju w r. 1891 wykazały zbiory z niezbitą pewnością, że nawet na nieokrywanych, ale dobrze odwodnionych groblach bardzo wiele zbóż, okopowin, motylkowych i traw można ze znaczną nawet korzyścią uprawiać. Zasiew i obsadzanie odbyć się mogło stosunkowo bardzo późno, bo dopiero przy końcu maja do środka czerwca. Przeważnie wilgotna pora sprzyjała jednak kiełkowaniu i pierwszemu rozwojowi posianych roślin, które pomimo cienkiej warstwy ziemi torfowej, rozpostartej na zamszonej powierzchni, dobrze się rozwijały. Czasowy tylko zastój nastąpił, gdy korzenie dosięgły warstwy mchowej. Najlepiej do jesieni zakorzeniły się na polach doświadczalnych kostrzewa trzcinowa (*Festuca arundinacea*), mozga trzcinowata (*Phalaris arundinacea*), tymotka i w końcu trzęślica (*Molinia coerulea*). Plisz było bardzo mało.

Wysokość zbiorów okazuje się w załączonej tabeli, podającej wyniki obliczone na hektar:

	Ekstenzywnie-intenzywne kultury groblowe		
	słomy	ziarna	
	q	hl	q
Grochu Victorya	36	11·37	9·26
Owsa	26	37 59	11·43
Jęczmienia	24	18·40	11·50
Owsa, grochu, bobiku w mieszance	27	28·30	11·11
Prosa czerwonego	27	22·97	17·00
„ czarnego	24	15·20	11 50
Białej gorczycy	—	10·90	7·00
Buraków pastewnych nasienia . .		119·00	28 27
			okopowin
Marchwi pastewnej			211·00
Brukwi			300·00
Buraków cukrowych:			
Vilmorin blanche ameliorée			420·00
Klein Wanzlebener			418·00
Buraków pastewnych:			
żółtych Oberndorfskich			340·00
„ Riesenklumpen			335 00
czerwonych Mammouth			300·00
Kartofli			
szląskich cebulek			90 00
Early Rose			90·00
Gleason			187·00

Przy czysto ekstenzywnej kulturze otrzymano z hektara, owsa: słomy 9·50 cent. m.. ziarna 7·20 hektolitrów (2·04 cent. metr.)

Stosunkowo niewielkie plony przypisać trzeba nie tylko za późnemu zasiewowi, ale też brakowi nawozów sztucznych, nierozłożeniu się warstwy mchowej i małej ilości rozpostartej na powierzchni ziemi torfowej.

Mozga trzcinowa sadzoną była od 2—15 czerwca na grubo osuszonych pólkach próbnych 3 i 4 w rzędach na 50—100 *cm* odległych, na rzędach w odstępach 30 *cm* dwoma sposobami. Przy pierwszym sposobie usuwano mech motyką i dopiero sadzono, przy drugim sposobie zaś nie oddalono wcale mchu, ale za pomocą lanceta, używanego przez leśniczych do sadzenia sosny, robiono szczeliny, w które wysadki sadzono. Wynik był jednakowy, z tą różnicą, że na nienawożonym torfie potworzyły wysadki do jesieni 10—15 odrostków, na nawożonych zaś (dla próby kainitem 3 cent. m. na *ha*) 20 do 25 odrostków. Wysadki wychowane były na grzędach z lepszą ziemią ogrodową i do sadzenia nie otrząsano z nich ziemi poczepianej między korzeniami, co się okazało bardzo korzystnem.

Kostrzewa trzcinowata posiana 4. czerwca 1891 nie wykazała w jesieni rozłogów, co nawiasem powiedziawszy, nie jest winą gruntu, ale właściwością rośliny, tworzącej kępy zwolna rozrastające się.

Na nienawożonym ogrodzie Nr. 1. rozwijały się najsilniej: *Festuca arundinacea*, *Phalaris arundinacea*, *Calamagrostis lanceolata*, *Juncus obtusiflorus*, *Hierochloa borealis*, *Calamagrostis Epigejos*. Z tych dwie pierwsze mają znaczenie jako pasza, reszta zaś na ściółkę.

Znaczne pomnożenie kosztów kultury groblowej przez pokrywanie, jakoteż przypuszczenie, że osuszone i miernie osiadłe torfowisko, lepiej kilka lat użytkować, zanim go się ostatecznie pokryje, były powodem zakładania grobel wprawdzie metodą Rimpau, ale bez okrywania. Chodziło i chodzić będzie w przyszłości o skonstatowanie, jakie rośliny nadają się do takich wstępnych upraw, z wyników r. 1891 wnosić można, że takiemi będą: owies, groch, bobik, kukurudza seklerska, proso, kartofle, buraki pastewne i buraki cukrowe (na karmę dla bydła), marchew pastewna, brukiew i wysadki burakowe na nasienie.

Co do szczegółów o czasie uprawy, nawożenia, pielęgnowania i rentowności, okazujących się po wynikach roku 1891, odsyłamy do broszury na wstępie zacytowanej, którą, o ile wiemy, dostać można w zarządzie dóbr Rudnik.

Doświadczenia z uprawą pszenicy jarej.

Z wykładu, który p. Talleur z Liszkowa miał na Zgromadzeniu rolniczem okręgu inowrocławskiego.

(Dokończenie).

Pan Talleur, dając niektóre wskazówki pod względem uprawy obu tych odmian, zaleca przedewszystkiem, by nie były siane zbyt głęboko, zdarza się bowiem w takim razie, że kiełki, nie mając siły wydobycia się na wierzch, zamierają w ziemi. Należałoby z tego powodu używać zawsze walca po zasianiu, a im ziemia jest lżejsza i pulchniejsza, tem walec powinien być cięższy. Jednym z głównych warunków plenności pszenicy jarej w ogóle, uważa p. Talleur ciągłe utrzymanie ziemi w stanie spulchnionym. Przed zejściem nasienia można ją lekko zbronować, a w razie potrzeby przejechać walcem kolczastym, później, gdy już nie czas na bronowanie, a za wcześnie na okopywanie, można użyć walca gładkiego lub pierścieniowego, a nareszcie poruszyć ziemię kopaczkami ręcznemi lub obgartywaczem konnym.

Moczenie ziarna przed siewem powinno być wykonane staranniej, aniżeli przy sianiu pszenicy ozimej; odmiana Noë ma bowiem wielką skłonność do śnieci.

Oprócz tych dwóch odmian uprawianą jest w tamtejszych okolicach z pomyślnym skutkiem pszenica jara „Saumur , pochodząca od odmiany Noë. W niektórych okolicach spotkał p. Talleur wcześnie dojrzewającą i bardzo zachwalaną pszenicę jarą bezostną, sam jednak nie miał sposobności przekonania się o przymiotach tej odmiany. Z tego samego powodu zamilcza też o innych, spotykanych tam licznych odmianach, zaznaczając tylko, że wogóle ostka jara niższą ma wartość od uprawianych tam szlachetniejszych odmian pszenicy ozimej, stoi jednak na równi z odmianami angielskiemi i brunatnemi, a w szczególności z Shiriff-square-head.

Przechodząc do punktu drugiego (*b*), to jest do pytania: jaka jest plenność tej pszenicy w stosunku do innych odmian — twierdzi p. Talleur, że nawet doświadcze-

nia, czynione na polu próbnem, nie dają możności rozstrzygnięcia tego pytania z wszelką pewnością, są bowiem lata, w których jest urodzaj na jęczmień i owies, a nie ma go na pszenicę — i przeciwnie.

Nie można dawać bezwarunkowo pierwszeństwa jednym produktom przed drugiemi dlatego, że w ciągu jednego roku okazały plon lepszy lub gorszy od innych. W roku następnym kolej mogłaby się zmienić; przedplon, powietrze, uprawa, wszystko spowodować może zmianę w urodzaju i tylko dłuższe doświadczenia próbne mogą być miarodawcze. Wogóle jednak, przyjąwszy jednakowe warunki gruntowe i nawozowe, można przyjąć następujące cyfry.

Zbierając 13—14 centn. owsa lub 10 - 12 centn. jęczmienia z morga, łatwo przypuścić można, że z tejże przestrzeni zbierze się 10—12 centn. ostki, a 12 – 14 centn. pszenicy Noë. Licząc owies po 7·50 mk., jęczmień po 8 mk., pszenicę zaś po 9 mk., uczyni owies 97½ do 105 mk., jęczmień 80 do 96 mk., pszenica jara, ostka 90 do 108 mk., Noë zaś 108 do 126 mk. W takim razie musimy przyznać pierwszeństwo obu odmianom pszenicy. Uwzględnić wszakże należy chwiejność cen, mianowicie jęczmienia i owsa, która może wywołać zupełną zmianę w powyższym rachunku, również nie trzeba potępiać doraźnie żadnego zboża dlatego, że plon jego nie dopisał w jednym roku, gdyż fakt ten może się zmienić w roku następnym. Gospodarstwa tamtejsze nie mogą — zdaniem p. Talleura — obejść się bez jęczmienia i owsa, ponieważ jednak ceny miejscowe tych produktów są za niskie, radzi zatem ograniczyć o ile możności uprawę jęczmienia i zastąpić go pszenicą jarą. Trudniejszem do rozstrzygnięcia uważa p. Talleur pytanie, czy nie należałoby pszenicy ozimej zastąpić w części pszenicą jarą? Wspomniał on już przedtem, że w gospodarstwach nakładowych, w których sadzą przeważnie rośliny okopowe, a mianowicie buraki, brakuje nieraz przedplonu dla oziminy i że w takich razach najstosowniejszem zastępstwem pszenicy ozimej byłaby pszenica jara. Teraz nie waha się on utrzymywać, że uprawa pszenicy ozimej powinna być ograniczona na korzyść pszenicy jarej. Może to wszakże nastąpić tylko częściowo, tak, by nie obciążyć zbytecznie robót wiośnianych. Dalej korzyść uprawy pszenicy jarej w stosunku do owsa i jęczmienia polega na tem, że znosi ona nawóz stajenny lepiej, aniżeli te ostatnie, gdyż bez szkody dla niej nawóz przyorany być może nawet na wiosnę. Zastanawiano się nieraz nad pytaniem, pod jakie plony najkorzystniej jest dawać nawóz zimowy? Otóż w tym wypadku może on być zastosowany bardzo dobrze, szczególnie, jeżeli następnie mają być sadzone buraki. Nawet jako osłona dla koniczyny pszenica jara odpowiedniejszym jest płodem, aniżeli owies lub jęczmień. Wywody powyższe wykazują zatem tak zalety jak i niekorzyści pszenicy jarej w porównaniu do innych płodów wiośnianych. Każdy rolnik powinien stosować się do potrzeb gospodarstwa swego, uwzględniając jakość roli, płodozmian, stan uprawy etc.

Na pytanie trzecie (*c*): Czy nie może uprawa pszenicy jarej wpłynąć niekorzystnie na późniejszy plon pszenicy ozimej? — odpowiada p. Talleur uwagą, że tam, gdzie pszenica jara posianą została zamiast ozimej, wypadek ten żadną miarą zdarzyć się nie może. Tam jednak, gdzie daną była w miejsce innej jarzyny i gdzie następnie pszenica ozima bezpośrednio po niej zasianą zostanie, wypadek ten łatwym jest do przypuszczenia. Sądzi on wszakże, że pod tym względem nie zajdzie żadna obawa, jeżli zawsze używać się będzie stosownego międzyplonu. P. Talleur obsiewał pewien kawałek pola po trzykroć pszenicą, sadząc zawsze jako międzyplon buraki (a zatem: pszenicę ozimą, buraki; pszenicę jarą na nawozie, buraki; pszenicę jarą na nawozie) i nie zauważył ani razu gorszego plonu pszenicy, przeciwnie, stan gorszy uwidoczniał się jedynie na burakach. Zresztą posiadamy również i w nawozach sztucznych środek uzupełnienia, czyli wynagrodzenia roślinom zbywających im części pożywnych.

Nadmienia również p. Talleur o doświadczeniu, które zrobił w roku zeszłym z odmianą Noë, że przetrwać może dobrze zimę. Przyorawszy pod bób ściernisko pszenicy jarej i widząc ziemię dostatecznie spulchnioną, kazał ją na wiosnę zawlec tylko bronami, odstępując od dalszej już uprawy; wskutek tego ziarna pszenicy, które powypadały z kłosów w jesieni i powschodziły na ściernisku, pozostały nietknięte i wkrótce przerosły bób, rozkrzewiając się bardzo bujnie. Musiano ją później tępić przy okopywaniu, a przykład ten dowodzi, że próba uprawy zimowej tej jarej odmiany pszenicy mogłaby być pożądaną.

Oprócz tego, spostrzegł w tym roku p. Talleur pomiędzy pszenicą Noë inną jeszcze odmianę, której kłosy bardzo były podobne do Shiriff-Square-head. Pszenica ta kwitła i dojrzewała równocześnie z odmianą Noë i niewątpliwie dałaby jakiemuś hodowcy nasion możność wytworzenia z niej całkiem odrębnej odmiany.

W końcu utrzymuje prelegent, że uprawianie kilku rodzajów zboża, a szczególnie kilku odmian pszenicy bardzo jest korzystnem dla gospodarstwa, łatwiej bowiem uskutecznić można robotę około uprawy i zbioru, a zatem cały zachód wypadnie taniej, ryzyko zaś będzie mniejsze i uniknie się znaczniejszej straty z powodu wysypywania się ziarna. *K.* („*Tygodnik rolniczy*“).

Emerytura dla oficyalistów gospodarczych.

W artykule „Właściciele a oficyaliści“ między innemi zaznaczyłem, iż jednym z powodów ujemnej działalności oficyalistów, jest brak zapewnienia utrzymania na starsze lata, brak emerytury. Wprawdzie przez zmianę w sposobie wynagrodzenia, przez dopuszczenie go do współudziału w zyskach, dać mu można sposobność godziwego dorobku, zaoszczędzenia jakiegoś kapitału, któryby go w przyszłości od nędzy mógł uchronić, że jednak jest to rzecz dowolna i od wielu danych zależna, nie zastąpi bezwarunkowego zapewnienia nie zastąpi emerytury.

Pozornie zdawać się może, iż w majątkach ziemskich stanowczo ona przeprowadzić się nie da. Pierwszą trudnością będzie niewiadomość, komu właściwie po upłynionym czasie takową przeznaczyć, jeżeli w tym okresie kilku, a może kilkunastu po sobie pracowało — drugą jeszcze ważniejszą, iż wynagradzać odpowiednio i pracującego oficyalistę, a równocześnie wypłacać emeryturę choćby bardzo skromną, w każdym wypadku byłoby dla właściciela za wielkim ciężarem.

Z tego już poznać można, że zadanie do rozwiązania nie łatwe, wzgląd jednak, iż przy dobrych chęciach i gotowości do pewnych ofiar, zdziałać można bardzo wiele zachęca mnie do podzielenia się w ogólnych przynajmniej zarysach z myślą, która choć w części do rozwiązania naszego zadania posłużyć nam będzie mogła.

Do wytworzenia funduszu emerytalnego przyczyniać się powinni tak właściciele, jak i oficyaliści. Od czystego dochodu wysokości 4% właściciel wypłacać ma rok rocznie 1%, oficyalista zaś $^1/_{10}$ część otrzymanych procentów.

Dla łatwiejszego zrozumienia wyjaśnimy przykładowo: od majątku przypuśćmy wartości sto tysięcy przypadnie wypłacać właścicielowi rocznie 40 zł., oficyalista zaś jeżeli da dochodu 6%, czyli nadwyżki dwa tysiące, a pobierze z tych $^1/_5$, tj. 400 zł., zapłaci również 40 zł. Płacąc co roku po 80 zł., to po latach 40-tu, ten okres czasu bowiem przyjmiemy jak wszędzie za konieczny do wysłużenia całkowitej pensyi, uskłada się okrągło 8 tysięcy, z których emeryt pobierać będzie mógł przez lat 20 po 600 zł. rocznie. To co wypłacać będzie właściciel, przyjąć możemy jako pewne i niezmienne, bez względu, czy ten lub ów oficyalista posadę u niego zajmuje, na dobro zaś każdego z nich zapisze się tyle, ile przez czas trwania jego służby zostało zapłacone. Co się tyczy upłaty $^1/_{10}$ części z procentów należących się oficyaliście, ta będzie niepewną i wysokość jej, jako zależną od danej nadwyżki, względną. Oficyalista więcej zdolny i wykształcony, więcej energiczny, potrafi — rzecz jasna — z tego samego majątku dać większe dochody, większe tem samem pobierze procenta i tem więcej na fundusz emerytalny upłaci. Widzimy z tego, iż wysokość emerytury zależną się stanie i od położonych zasług i to więc będzie dla oficyalisty więcej o jeden z bodźców chętnego i sumiennego wypełniania obowiązków.

Spotkać nas tu może zarzut, iż własność większa jest już tak przeciążona rozmaitemi opłatami, że ponoszenie tego nowego podatku, jakkolwiek jest on nie wielki, będzie dla właściciela za przykre. Na to odpowiedź taka: bez pewnych ofiar zdziałać co trudno, powtóre, o podobną posadę dobijać się będą ludzie zdolni i wykształceni, którzy gorliwą pracą nieznaczny ten wydatek z lichwą powetują.

Dotąd praktykowało się, że ojciec widząc, iż synalek jego podołać nie może w szkołach przepisanym naukom, czy przez lenistwo, czy też brak zdolności, tj. że posiada tak zwaną słabą głowę, widząc, iż wykierować go nie potrafi ani na adwokata ani na doktora, ani na inżyniera lub w końcu księdza, uznaje go w ostatku jako dostatecznie ukwalifikowanego na gospodarza, święcie bowiem jest przekonanym, iż wiedza i talenta z gospodarką nic wspólnego mieć nie mogą. Jaki mógł być rezultat z czynności podobnie uposażonych rolników, można łatwo przewidzieć, najlepiej zaś przekonał się sam właściciel, najdowodniej wykazywał to stan majątku jego.

Ustanowienie emerytury przy zmianie sposobu, wynagrodzenie przez przypuszczenie oficyalisty do udziału w zyskach, zachęci wielu młodych a utalentowanych ludzi z odpowiednim zasobem wiedzy do udania się na pole pracy rolnej. Wówczas dopiero możemy mieć jakąś pewność, nadzieję, że praca podobnych ludzi potrafi w niedalekiej przyszłości postawić gospodarstwa nasze na tym stopniu, na jakim w kraju przeważnie rolniczym stanąć powinny.

W. Siterski.

Streszczony protokół

posiedzenia Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gosp.

Posiedzenie dnia 8. maja 1893.

Przewodniczący hr. Stanisław Stadnicki. Obecnych członków Komitetu 10.

Po otwarciu posiedzenia i odczytaniu protokołu posiedzenia z dnia 11. kwietnia, zawiadamia p. Brykczyński, że sekcya I. udała się listownie do p. Adametza, wzywając go, by przybył do Lwowa celem bliższego porozumienia się w sprawie wydania dzieła o rasach bydła rogatego w Galicyi.

P. Pilat podnosi sprawę memoryału Izby handlowej brodzkiej, wniesionego do Ministerstwa handlu celem wyjednania obniżenia taryfy dla zboża rosyjskiego, przewożonego transito — p. referent wyjaśnia całą sprawę i wnosi, by Komitet w razie zgłoszenia się Izby o poparcie, odmówił tego. Wniosek ten uchwalono.

P. Przewodniczący zawiadamia, że sekcya rolnicza już się ukonstytuowała i on jest jej przewodniczącym, proponuje wzmocnienie sekcyi przez dwóch jeszcze członpp. Jana Breuera i Mieczysława Onyszkiewicza. Uchwalono.

P. Przewodniczący referuje pismo p. Krzysztofowicza Mikołaja w sprawie wydania podręcznika „O uprawie tytoniu". Na wniosek p Pilata uchwalono wyznaczyć dla pracy lepszej nagrodę 120 zł., dla drugiej 80 zł.

P. Wiesiołowski przedkłada wnioski subwencyjne na rok 1894 w imieniu sekcyi I.

Co do **bydła rogatego** bierze za podstawę sumaryczne zestawienie sposobu użycia krajowych i państwowych subwencyj hodowlanych, przedłożone Wydziałowi krajowemu przez Komitet w motywowanym programie i w myśl tego proponuje:

W dziale I. **powiększenie ilości doborowych rozpłodników**.

1. Na zakładanie obór zarodowych pół i pełnej krwi . . . . 4 000 zł.

2. na dostarczanie rozpłodników męskich gminom wiejskim . . . . . . 1 000 zł.

3. na dostarczanie krów poprawnych wzorowym hodowcom mniejszych własności . 2 000 „

4. na zakładanie i utrzymanie stacyj:

a) buhajów subwencyjnych . . . . 2 300 „

b) buhajów subwencyonowanych . . . 15 400 „

5. na dalsze usiłowania uszlachetnienia bydła nizinnego rasy krajowej . . . 1 000 „

6. na wychów młodzieży na połoninach 1 000 „

Razem . 26 700 zł.

W dziale II. **Wystawy, premiowania i pouczenia.**

1. Na premiowanie bydła włościańskiego na wystawach przeglądowych . . . 3 000 zł.

2. na premiowanie wzorowych stajen włościańskich . . . . 500 „

3. na dostarczanie gminom pożytecznych roślin pastewnych . . . . . . 500 „

4. na wydawanie dzieł popularnych . 300 „

Razem . 4 300 zł.

W dziale III. **Administracya, kontrola i dalsze badania stosunków hodowlanych.**

1. na administracyę . . . . . 3 000 zł.

2. na kontrolę (inspekcyę) . . . 5 000 „

3. na badanie stosunków hodowlanych . 1 000 „

Razem . 9 000 zł.

W dziale **Trzoda chlewna** proponuje na zakładanie chlewni zarodowych jakoteż na rozdawanie knurków rasy poprawnej . . 3 100 zł.

na **owce** zaś, tj na założenie dwóch owczarń zarodowych rasy opasowej grubowełnistej jak i na zakupno tryków rasy poprawnej celem bezpłatnego udzielania takowych odpowiednim gminom . . . . . 1 400 „

W końcu proponuje imieniem sekcyi I. by się u Ministerstwa domagać subwencyi na podniesienie **chowu drobiu** w kwocie . . 200 „

Wszystkie powyżej wymienione propozycye uchwalono.

Ks. Andrzej Lubomirski przedstawia wnioski subwencyjne działu B, mianowicie:

na ogrodnictwo i pszczelnictwo . . 1 000 zł.

na nasienie lnu . . . . . . 1 500 „

na nasiona pastewne . . . . . 1 000 „

które uchwalono.

Na wniosek p. Tynieckiego uchwalono żądać na próby z nowymi gatunkami zbóż 300 „

P. Wiesiołowski stawia wniosek, ażeby dla zbadania kwestyi **uprawy krzewu winnego** u nas, jakoteż na rozpowszechnienie tegoż na południowem Podolu i w miejscach ku temu odpowiednich zażądać na rok przyszły od Ministerstwa subwencyi 500 zł. Po dyskusyi Komitet wniosek ten uchwalił.

P. Cielecki stawia motywowany wniosek, ażeby na wzór sekcyi I. (dla chowu bydła rogatego) utworzyć w łonie Komitetu **Sekcyę chowu koni**. Wniosek przyjęto i powołano do tej sekcyi pp. Cieleckiego, Włodzimierza Gniewosza, książąt Adama i Andrzeja Lubomirskich i hr. Stanisława Stadnickiego.

P. Brykczyński zawiadamia Komitet, że sekcya I. postanowiła wzmocnić się przybraniem do swego składu członka Komitetu hr. Klemensa Dzieduszyckiego i z po za grona Komitetu ks. Witolda Czartoryskiego, co Komitet aprobował.

OGŁOSZENIE.

Ponieważ rozeszła się była wieść po kraju, że obora pełnej krwi rasy Simenthal w Bukowie jest dotknięta gruźlicą, przeprowadził Komitet c. k. Towarzystwa gal. gosp. kilkakrotne badania tej obory przez znanych weterynarzy — ostatecznie zaś 30. maja przez prof. Kubickiego i na mocy stanowczego orzeczenia tegoż, przyszedł do przekonania, że cała obora Bukowska jest zupełnie zdrową, od wszelkich chorób zaraźliwych wolną i podaje niniejszem do wiadomości wszystkich P. T. hodowców bydła w kraju, że i nadal ztamtąd jak dotąd bydło rozpłodowe bezpiecznie zakupywać mogą.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. gal.

Z kraj. Towarzystwa uprawy tytoniu.

Komitet Towarzystwa uprawy tytoniu wydał następującą odezwę:

26. lutego b. r. minęły 4 lata od założenia Towarzystwa uprawy tytoniu.

Komitet Towarzystwa położył sobie za zadanie podnieść w naszym kraju uprawę tytoniu, która z powodu bezwzględnego postępowania c. k. organów skarbowych, jak też nieumiejętności plantatorów coraz bardziej upadała, to też nie szczędząc zabiegów, starał się Komitet u wszystkich władz wyjednać ulgi, kołatał do zarządu monopolu we Wiedniu o podniesienie cen i sprawiedliwy odbiór produktu, jak też o wyznaczenie większych sum na zakupno tegoż. Z drugiej zaś strony wyjednał Komitet u Wysokiego Sejmu subwencyę roczną 2 000 zł., za pomocą której wpływa na poprawę kultury tytoniu wszelkimi do dyspozycyi będącymi środkami, mianowicie przez utrzymanie instruktora, który wzbogaciwszy swoją wiedzę doświadczeniami nabytemi w podróży naukowej do Węgier, objeżdża rejony plantacyjne i poucza plantatorów o racyonalnem obchodzeniu się z rośliną tytoniową. Bezsprzecznie zaszedł w ostatnim czasie stanowczy zwrot ku lepszemu tak w kierunku słusznego odbioru produktów w magazynach rządowych, jak też co do staranności kultury samej, a zwrot ten niewątpliwie przypisać należy działalności naszego Towarzystwa.

Cyfrowo zaś manifestuje się zwrot powyższy w podniesieniu ceny przeciętnej, płaconej za tytoń w magazynach rządowych z 13 zł. na 19 zł. za 100 *kg*. Niestety

ciężkie straty mamy do zaznaczenia w składzie Towarzystwa. Niedawno zawarła się mogiła nad nieodżałowanym prezesem naszym, śp. księciem Leonem Sapiehą Szlachetna dusza, filantrop miłujący lud wśród którego żył, świecił nam przykładem, że nie tytuły ani bogactwa, lecz umysł wysoki, miłość kraju i gorliwość obywatelska stanowią o wartości człowieka. Wkrótce po śp. prezesie zeszedł z tego świata sekretarz Towarzystwa, śp. ks. Izydor Karatnicki, który działalnością swoją fachową niepomierne oddał usługi w sprawie bronionej przez Towarzystwo.

Na Walnem Zebraniu dnia 4. marca r. b. we Lwówie odbytem, został wybrany nowy Komitet. Tenże poczuwa się w zupełności do obowiązku pełnienia zadania, przekazanego przez poprzedników — obrony interesu plantatorów, mianowicie plantatorów włościańskich. Zagraża tymże zaś obecnie nowe a groźne niebezpieczeństwo ze strony władz skarbowych. Oto wydanem zostało w zeszłym roku rozporządzenie c. k. Dyrekcyi skarbu, obostrzające dotychczasowe przepisy w ten sposób, że większa część małych plantatorów narażoną jest na wykluczenie zupełne od uprawy tytoniu.

Komitet ufny w zwycięztwo dobrej sprawy podjął już walkę z prądem nam nieprzychylnym, mniema atoli, że tylko pod tym warunkiem usiłowania jego odniosą pomyślny skutek, jeśli oparte zostaną na szerokiej podstawie, tę zaś stworzyć może tylko poważna liczba członków, gromadnie i z przekonania wstępujących do naszego Towarzystwa.

W imię przeto miłości ludu i konieczności zaopiekowania się tą doniosłą dla niego sprawą, zwracamy się do wszystkich kraj swój miłujących obywateli z silną i gorącą prośbą, by zechcieli nas poprzeć swym udziałem i czynną życzliwością.

Wedle statutów Towarzystwa, które na żądanie każdy otrzymać może, wynosi wkładka roczna 1 zł. 80 ct., dla mniej zamożnych 60 ct.. którą należy składać na ręce sekretarza p Jana Wielowiejskiego w Olejowej, p. Horodenka.

Korespondencya.

Nowy Sącz 8. czerwca.

Mamy więc Medarda, który w dalszym ciągu pokrapia nas rzadkim, lecz ciągłym, od tygodnia trwającym deszczem. Dunajec wezbrał do 3 *m* 30 *cm*, a masy wody zrywając rusztowania pod nowy most, rozlały się także po całej płaskiej okolicy. Przedmieście Piekło, wsie Załubińcze, Mała wieś, Świniarsko, zalane, zamulone, zboże zniszczone, a chaty podmokłe. I znowu klęska, która za parę dni dopiero wyłoni się zupełnie, pokazując nagie, brzydkie, zamulone pola i łąki. Co dalej od miasta się dzieje, dotąd niewiadomo, ale sądząc po wysokości wody, szkody muszą być ogromne. Niedawno mieliśmy w Wielopolu grad i przerwanie chmury wszystko niszczące, teraz wylew straszny dokończył dzieła zniszczenia na porzeczu Dunajca. Biedna, bardzo biedna to kraina, niszczona ustawicznie przez rzeki, burze i nawalnice, posiadając lichą glebę, prawie nie może się opędzić nędzy. Dunajec hula swobodnie, choć coraz energiczniej ujmowany w kluby przez p inżyniera Borelowskiego, który od roku tu będąc, dopiero przy starostwie dał się poznać jako energiczny a zdolny i pracowity pogromca naszych dzikich wód. Lecz jakże uniknąć wylewów, gdy woda w Dunajcu do 3 metrów nad zwykły stan przybiera. Trudne to a bardzo kosztowne. Urodzaje koło Sącza średnie, żyto choć wygląda nieźle, nie wyda połowy plonu zwyczajnego, a daj Boże, by przeciętnie 4 kopy dało z bardzo lichym omłotem. Pszenica bardzo się poprawiła, choć wzrost jej pokazuje na początek maja, a nie prawie środek czerwca. Żyto jeszcze nie kwitnie, koniczyny i tymotki bardzo się przez deszcz poprawiły, ale że bardzo źle wyszły z pod śniegu, więc lichy plon wydać muszą; wogóle ziemia koło naszego miasteczka wydaje mało kóp, a na ziarno dochodzi rzadko do trzech ćwierci, bo zupełny brak w niej wapna, a o nawożeniu niem dotąd jednak nie myślą. Masa perzu na wiosnę, wskazywała także na lichą uprawę mechaniczną i złe narzędzia. Więc znowu na rok ten bieda nas czeka, tylko żydkowie się cieszą na handel ryb po powodzi i na lichwę dla zubożałych chłopów.

J. B.

Reskrypt J. E. p. ministra handlu w sprawie ulg taryfowych. L. $\frac{9917}{1235}$.

C. k. Ministerstwo handlu wystosowało do wszystkich austryackich zarządów kolejowych od datą 30. maja b. r. L. 1099 H. M. następujący reskrypt:

Na posiedzeniu państwowej Rady kolejowej z d. 29. maja b. r. został następujący wniosek uchwalony:

„Zważywszy, że wskutek nadzwyczajnej posuchy wszędzie dał się uczuć brak paszy, uprasza się usilnie c. k. Ministerstwo handlu w razach, gdzie to okazuje się uzasadnione stosunkami miejscowymi i na wstawienie się rolniczych korporacyj, aby przyznawało szczególne ulgi taryfowe dla przewozu wszelkiego rodzaju artykułów pasznych i ściółkowych, środków nawozowych, grysu i ziarn pastewnych nietylko na kolejach będących w zarządzie państwowym, ale aby wyrobiło także podobne ulgi na kolejach prywatnych“.

Życzenie w tej uchwale wyrażone okazuje się w całej pełni uzasadnionem, ponieważ wskutek nadzwyczaj niepomyślnych stosunków pogody w tym roku pierwszy zbiór siana całkowicie zawiódł.

Rolnictwu zagraża więc istotna klęska i wobec tego jest koniecznością zaradzenie złemu przez udzielenie taryfowych ulg, jak to już na szeroką skalę przeprowadzone zostało w innych krajach, mianowicie na Węgrzech i w Szwajcaryi.

Szanowny zarząd wzywa się więc uprzejmie, ażeby niewątpliwie spodziewane zgłoszenia się ze strony kół rol-

niczych uwzględniał, udzielając jaknajrychlej ile można daleko idące ulgi.

O powyższym reskrypcie zawiadamia się Szanowne c. k. galic. Towarzystwo gospodarskie z wezwaniem, ażeby zwróciło uwagę interesowanych kół na treść tegoż i ażeby ewentualnie samo zgłaszało się do odnośnych zarządów kolejowych o udzielenie ulg taryfowych dla wyż wymienionych artykułów.

Wiedeń, dnia 6. czerwca 1893.

C. k Minister rolnictwa

Falkenhayn.

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę etatową krajowego nauczyciela wędrownego weterynaryi.

Głównem zadaniem wędrownego nauczyciela weterynaryi jest:

1. Udzielać nauki weterynaryi w krajowych niższych szkołach rolniczych w osobnych kilkutygodniowych kursach popularnych, według planu przez Wydział krajowy zatwierdzonego i w kolei przez Wydział krajowy wskazanej.

2. Udzielać gospodarzom wiejskim wogóle, przedewszystkiem zaś włościanom rad i wskazówek, odnoszących się do hygienicznego utrzymywania zwierząt domowych, ich ratowania w razie wypadków, udzielania pomocy przy porodach, zapobiegania chorobom i zarazom i wogóle udzielać wskazówek z dziedziny hygieny i weterynaryi, potrzebnych rolnikom praktycznym.

3. Na żądanie Wydziału krajowego udzielać Wydziałowi krajowemu fachowej opinii, odnoszącej się do spraw stojących w związku z zastosowaniem nauki weterynaryi i przepisów weterynaryjno-policyjnych

Bliższe określenie czynności krajowego nauczyciela wędrownego weterynaryi obejmuje osobna Instrukcya służbowa, przez Wydział krajowy wydana.

Do posady tej, która, w myśl §. 14. ustanowy służby krajowej, na razie tylko prowizorycznie obsadzoną być może, przywiązaną jest stała płaca roczna w kwocie 1 300 zł. w. a. (2 600 koron austr), dodatek aktywalny w kwocie 240 zł. (480 koron austr.) i dodatki pięcioletnie po 200 zł. w. a. (400 koron austr.) każdy.

Na koszta zaś podróży wyznaczony jest ryczałt w kwocie 500 zł. w. a. (1 000 koron austr).

Nauczyciel wędrowny weterynaryi jest (w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 20. maja b r.) urzędnikiem krajowym, ma przeto wszelkie prawa i obowiązki wypływające z krajowej ustanowy służbowej z dnia 23. marca 1866.

Chcący ubiegać się o tę posadę, winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swoje najdalej do 15. lipca 1892 i przedłożyć:

1. świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują, mianowicie:

a) świadectwo z ukończonych z dobrym wynikiem studyów fachowych;

b) dowód dłuższej, z powodzeniem odbytej praktyki weterynaryjnej.

2. Metrykę urodzenia.

3. Dokładny życiorys, wykazujący wszelkie odbyte studya, jak i dotychczasowe zatrudnienia.

Pierwszeństwo w otrzymaniu powyższej posady mieć będą kandydaci, którzy w zawodzie nauczycielskim już pracowali.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów dnia 6. czerwca 1893.

Uwiadomienie
o Krajowej Wyższej Szkole rolniczej
w Dublanach.

Krajowa Wyższa Szkoła rolnicza oddalona jest od Lwowa o 8 kilom. bitej drogi.

Podania o przyjęcie należy wnosić do dnia 23. września na ręce Dyrekcyi (Dublany koło Lwowa, poczta w miejscu).

Dla objaśnienia podajemy wyciąg z przepisów szkolnych i warunki odnoszące się do wstąpienia do szkoły:

§. 1. Rok szkolny rozpoczyna się 23. września.

§. 2. Uczniowie są albo zwyczajni, albo nadzwyczajni.

§. 6. Kto zdał egzamin dojrzałości w wyższem gimnazyum lub w wyższej szkole realnej, może być przez Dyrekcyę przyjętym do szkoły jako uczeń zwyczajny.

§. 7. Kto skończył wyższe gimnazyum lub wyższą szkołę realną lub inny jaki zakład naukowy, który kolegium Profesorów uzna za równorzędny z wyż gimnazyum, lecz świadectwa dojrzałości nie otrzymał, może przystąpić do egzaminu wstępnego, uprawniającego go do wstąpienia do szkoły.

§. 8. W egzaminie wstępnym powinien kandydat wykazać:

1) Za pomocą egzaminu ustnego, że posiada naukę matematyki i fizyki w zakresie takim, w jakim są udzielane w wyższych gimnazyach.

2) Za pomocą wypracowania pisemnego na temat ogólny, przez egzaminatora podany, że posiada wykształcenie ogólne i włada językiem polskim.

§. 11. Termina do egzaminu wstępnego wyznacza Kolegium Profesorów w ciągu pierwszych dwóch tygodni półrocza zimowego.

§. 12. Kolegium Profesorów wyjątkowo, za osobną uchwałą, zatwierdzoną przez Kuratoryę Szkoły, może przypuścić do egzaminu wstępnego kandydata, który nie ukończył gimnazyum lub innej szkoły średniej.

W takim razie musi kandydat zgłosić się osobiście.

§. 15. Wraz z rodowodem mają być przedłożone w Dyrekcyi następujące dokumenta:

a) metryka lub inny wiarogodny dokument, dowodzący że kandydat ukończył 18-ty rok życia:

b) świadectwa szkolne, na podstawie których kandydat żąda przyjęcia do szkoły, lub przypuszczenia do egzaminu wstępnego;

c) ze strony kandydatów, którzy na mocy kilkoletniej praktyki żądają przyjęcia na uczniów nadzwyczajnych, świadectwa z tej praktyki;

d) ze strony innych kandydatów świadectwo przynajmniej z jednorocznej praktyki gospodarskiej;

e) świadectwo moralności za czas od wystąpienia ze szkoły;

f) świadectwo zdrowia, potwierdzone przez lekarza zakładowego;

Niezamożni mogą ubiegać się o stypendya (od 100—300 zł. rocznie) po pierwszem półroczu studyów.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie Dyrekcya krajowych Szkół rolniczych w Dublanach.

OGŁOSZENIA.

Rzepy pastewnej

ściernianki, nasienie świeże i pewne **1 kilogr. 1 zł. w. a.**

poleca 2—5

J, BULSIEWICZ, skład nasion w Bochni.

Kompletne rolnicze aparaty gorzelniane

i aparaty do rektyfikacyi spirytusu, kotły parowe, żelazne rezerwoary na spirytus, kadzie do gotowania, parniki kostne, pompy i urządzenia rzeźni, pompy piwne chłodniki, kadzie brzeczkowe, chłodniki browarne i maszyny parowe

dostarcza po najumiarkowańszych cenach

fabryka towarów metalowych

Jana Ochsner

w Białej (Galicya) 12—52

!!Dla dobra kraju!!

Dnia 3 czerwca b. r. wyjdzie numer okazowy, tygodnika dla handlu i przemysłu pod tytułem:

„EKONOMISTA NARODOWY“

W skład redakcyi wchodzą ludzie ze świata handlowo-przemysłowego.

Będzie to najlepsze pismo handlowe w kraju, bo poda co dzień liczne sprawozdania targowe i ceny artykułów, interesujące tak rolników jak i kupców, a pochodzące z zagranicy ze źródeł urzędowych lub wiarogodnych.

Prenumerata roczna 5 zł., półroczna 2 zł. 50 ct., kwartalna 1 zł. 25 ct. Dla Kółek rolniczych 25% zniżka.

Abonenci płacący pełną prenumeratę, zapewniają sobie znaczną ulgę w załatwianiu interesów.

Nr z dnia 3. czerwca, przy zamówieniu pisemnem **w Administracyi: Kraków ul. Karmelicka l. 2 — za darmo.**

Przemysłowców uprasza się o nadsełanie adresów z wymienieniem gałęzi przemysłu.

GOSPODARZ

z ukończoną Akademią rolniczą w Pruszkowie oraz z 20-letnią praktyką gospodarczą i z najlepszemi poleceniami **poszukuje posady zaraz.**

Zgłoszonia przyjmuje p. l. „St. M.“ Hołhocze ostatnia poczta Podhajce prze Monasterzyska. 1—2

POMPY wszelkiego rodzaju dla domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budownictwa i przemysłu.

NOWOSĆ: Podług patentowanej inoxydacyjnej metody Bower-Barf robione

Pompy inoxydowane

zabezpieczone są przed rdzewieniem.

WAGI najnowszej i najlpeszej konstrukcyi

Decymalne, centezymalne mostowe wagi, kantary, z drzewa i żelaza, dla handlu, ekspedycyj frachtowych, fabryk rolnictwa i przemysłu. Wagi do użytku orrowego Wagi osobowe i bydlęce

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn

Katalogi gratis i franco **W. Garvens,** Wien I. Wallfischgasse 14 Katalogi gratis i franco

Nabywać można przez różne handle żelazne, maszynowe, itp. przedsiębiorstwa techniczne i wodociągowe; żądać wyraźnie **Garven's inoxydirte Pumpen,** względnie **Garven's Waagen.**

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.